

DAMA NA WIEŻY

Osoby:

Rycerz - **dżentelmen przygruntowy**

Dama - **królewna uwięziona - czarny sztylet (hi hi)**

(była sobie cegła, na niej cegła, na niej cegła, na tych trzech cegła, wyżej cegła i cegła, dalej cegła, na niej cegła, powyżej cegła na cegle... a w środku coś machało chusteczką)

Dama: *(wystaje ręką z wieży i jej do twarzy)* - **Ratunku, help, hilfe, pomoszczi, ratunku.**

Rycerz: *(słucha pod wieżą)* - **O, jakie mądre stworzenie. Jakie języki zna. Nasz i takie co ja nie rozumiem. Hej, co to za ręką wystaje z wieży?!**

Dama: - **A co to za gęba wystaje ze zbroi!?**

Rycerz: - **To ja, rycerz Bolko z Sierocińca.**

Dama: - **A co robisz w tej zbroi?**

Rycerz: *(z godnością)* - **Ja tu mieszkam.**

Dama: - **A ja jestem skrzywdzona niewiasta. Help hilfe pomoszczi...**

Rycerz: - **Czy się komisji zagranicznej spodziewasz?**

Dama: - **I tam. Komisji się nie spodziewam, a wołać tam wołam zagranicznie bo lubię światowe życie.**

Rycerz: - **A po coś tak wysoko wlaźła ?**

Dama: *(urazona)* - **Ja nie wlaźła. Jam tu przywleczona i zamurowana przez Tatę-Króla, bom prostego człowieka pokochała.**

Rycerz: - **A po co się z prostymi ludźmi zadajesz? Mało to garbatych?**

Dama: - **Nie truj! Lepiej byś wszedł tu do mnie na pięterko i mnie uwolnił.**

Rycerz: - **Twoje życzenie, pani, jest dla mnie *(hm)* nieprzyjemne. Ta wieża jest za wysoka.**

Dama: - **Pamiętaj żeś rycerz. Bądź dżentelmenem.**

Rycerz: - **A jestem dżentelmenem, ale przygruntowym. Tobie dżentelmen wysokogórski potrzebny. Tam ani nie wleżę, bo chodzić na sztorc nie umiem, ani nie podskoczę, bo mam za ciężką dupę.**

Dama: *(z naganą)* - **Mój panie!...**

Rycerz: *(zmieszany)* - **O kurwa, nie chciałem!**
(o kurwa!!!)

Dama: - **Panie, z twoich słów wnioskuje żeś w wojsku służył. Zatem weź słuszny rozbieg i głową spróbuj mury skruszyć.**

Rycerz: - **A na rozum to mi nie zaszkodzi?**

Dama: - **A co znaczy rozum, gdy o honor idzie.**

Rycerz: - **O, honoru mi nie szkoda, bo mam dużo, ale rozumu niewiele, to i żal.**

Dama: - **O doloż moja doloż! Czy przyjdzie mi się zestarzyć w tej wieży?!**

Rycerz: - **Nie płacz, bo ja strasznie wrażliwy na łzy niewieście.**

Dama: - **O! To ja tym bardziej: o doloż moja, doloż...**

Rycerz: - **Przestań!!!**

Dama: *(cynicznie)* - **Dooooloż... doloż doloż...**

Rycerz: - **Milcz, uwolnię cię. Niestety, mam przy sobie kieszonkową katapultę do kruszenia murów. Celll... paaal... *(strzela z kieszonkowej katapulty)***

Mury: *(się kruszą)*

Dama: *(radosna wybiega i radosna rzuca się rycerzowi na szyję)* - **Mój wybawco! W nagrodę zostanę twoją żoną!**

Rycerz: - **Wiedziałem... wiedziałem, że to PROWOKACJA!**

KONIEC

Autor: z Sikorów Władek